

STANISŁAW GOŁĄB

20 u

STRONA PROCESOWA

Osobne odbicie z tomu XXXII „Czasopisma prawniczego”

KRAKÓW 1939

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego

Stanisław Gołąb

Strona procesowa w kodeksie postępowania cywilnego

„Jest to ważna i wartościowa dyscyplina prawna, i nie można zupełnie powiedzieć, że np. nauka prawa cywilnego jest wyższa od nauki procesu cywilnego... Procesowy punkt widzenia ma głęboką rację bytu i jest rzeczywiście naukowym punktem widzenia... Nie tylko nie jesteśmy zwolennikami niedoceniań tej nauki, lecz raczej jesteśmy zwolennikami jej rozszerzania, usunięcia uzurpacji ze strony nauki prawa cywilnego, wciąż wdzierającej się do dziedzin nauki procesu”.

Leon Petrażycki: „Prawo a sąd”

UWAGI WSTĘPNE

Kodeks postępowania cywilnego daje każdemu możliwość dochodzenia i obrony swych praw (p. art. 1—3 i 98), uznając pozbawienie stron tej możliwości za przyczynę nieważności postępowania (art. 409 L. 7). Jest to zgodne z ustawą konstytucyjną, która zapewnia każdemu „wymiar sprawiedliwości” i postanawia jego gwarancje (art. 64 n.)¹, zawierając między innymi przepis, iż „żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody” (art. 68).

Już te przepisy umożliwiają udanie się na drogę sądową nawet nieuprawnionemu, który czuje się pokrzywdzony lub zagrożony w swych prawach. Każdemu więc służy roszczenie o ochronę prawną, nie identyczne z roszczeniem materialnoprawnym, lecz kierujące się do Państwa i od woli stron niezależne².

¹ Patrz moją „Organizację Sądów Powszechnych” 1938, str. 12 i nast.

² Niezależne jest samo to roszczenie, jako takie, lecz aby go urzeczywistnić drogą procesową, trzeba inicjatywy strony.

7730



1180071797

PAd

Ochrona ta służy przeciwko naruszytelowi, a względnie przeciw temu, kogo chroniony uważa za naruszydela lub za grożącego jego prawom.

Przez realizację tego roszczenia powstaje stosunek dwóch stron. Powstaje on w znaczeniu procesowym dopiero wtedy, gdy sprawa między nimi weszła już na drogę sądową, powiedzmy ściślej na drogę procesu cywilnego, gdy już „pозew” został przez powoda do sądu wniesiony i jego przeciwnikowi tj. pozwanemu doręczony (art. 206 n. 210). Zanim to nastąpi, można mówić o roszczeniu „przedprocesowym” o wdrożenie postępowania ochronnego, którego wynik jest niepewny, gdyż sąd rozstrzygnie sprawę dopiero na podstawie zebranego materiału procesowego.

Po tych krótkich uwagach wstępnych przystępuję do właściwego tematu.

§. 1. Zdolność sądowa. Pojęcie strony procesowej

W nauce procesu cywilnego rozróżnia się zdolność sądową od zdolności procesowej i od zdolności do samoistnego działania w procesie cywilnym, a względnie do stawiania wniosków w sądzie. K. p. c. zna *expressis verbis* jedynie zdolność procesową, jednak założeniem tej zdolności jest zdolność sądowa¹.

Zdolność sądowa jest to możność stawania się stroną, tj. czynnym lub biernym podmiotem w postępowaniu procesowym (i egzekucyjnym). Jest to więc pojęcie procesowo-prawne, choć zależne o tyle od prawa materialnego, że zdolność sądową ma ten, kto ma zdolność prawną, czyli że przysługuje ona z reguły każdej osobie. Przysługuje ona też cudzoziemcom stosownie do państwowych umów lub zwyczajów międzynarodowych (art. 5 i 126 nast.), lubo art. 4 i 5, normujące jurysdykcję krajową, mówią jedynie o zapożyczaniu przed sądy polskie; art. 126 kodeksu mówi jednak wyraźnie o po-

¹ Z literatury: 1) Fierich: Prawo procesowe cyw., część I. Rzecz o stronach i zastępcach 1905 (praca podstawowa). Tam powołana obszerna literatura (austr. i niem.) przedmiotu.

2) Waśkowski E., O projekcie k. p. c. Strony i zastępcy, Palestra 1929, nr 1 z licznymi cytataми z literatury.

3) Fenichel Z., Das poln. intern. Prozessrecht. Ztschr. für Ostrecht 1932, Heft 6, str. 408 n. Partei u. Prozessfähigkeit.

wodzie cudzoziemcu który ma obowiązek złożyć kaucję na zabezpieczenie kosztów procesowych pozwanemu.

Zdolność sądową, *ius standi in iudicio*, ma nawet tzw. masa spadkowa według art. 29 k. p. c., gdyż można ją zapozwać przed sąd ogólnie właściwy zmarłego spadkodawcy, zaś art. 41 ustanawia właściwość wyłączną dla powództwa „o prawo do spadku, jako też o roszczenia z rozporządzeń na przypadek śmierci, dopóki dziedzice prawnie spadku nie objęli”.

Według przepisów kodeksu można wytoczyć powództwo nie tylko przeciw osobie fizycznej lub prawnej, lecz także przeciwko „podmiotowi nie będącemu osobą fizyczną”. W artykule 31 wyliczone są przykładowo związki osób, zakłady i fundacje bez oznaczenia ich jako osoby prawne; natomiast mowa tam jest ogólnie o podmiotach, które mogą być zapożyczane, i które *eo ipso* — przynajmniej w zasadzie mogą same wytaczać powództwa¹.

Mimo niedającego się zaprzeczyć związku między pojęciami zdolności sądowej a zdolności prawnej, ograniczenia tej ostatniej w prawie materialnym są w zasadzie bez wpływu na zdolność sądową czyli, innymi słowy, ma ją każdy podmiot prawny, choćby jego zdolność prawna podlegała ograniczeniom ustawowym.

Kodeks nie czyni zasadniczej różnicy pomiędzy czynną a bierną zdolnością sądową; wynika stąd, że kto ma czynną zdolność sądową, tj. możliwość występowania w procesie w charakterze powoda, a więc możliwość wytaczania powództwa, ten ma również w zasadzie zdolność bierną, czyli możliwość stania się pozwanym w procesie.

Od zdolności sądowej należy odróżnić „legitymację” do sporu, która może być również czynną lub bierną. Strona, domagając się w procesie ochrony prawnej, bądź dochodzi swych rosz-

¹ Już w mym „Zarysie pol. procesu cywilnego” str. 70 n. zaznaczyłem, że można kwestionować np. osobowość prawną spółki jawnej, ale niemniej należy ona do podmiotów prawnych, nie będących osobami fizycznymi, które mogą pozywać i być pozywane (art. 81 k. h.). Natomiast spółki prawa cywilnego takiej podmiotowości nie mają, za czym przepis art. 31 k. p. c. nie może być do nich stosowany.

Widzimy więc, że pojęcie zdolności sądowej wyrasta czasem ponad pojęcie zdolności prawnej. Natomiast nie można dla procesu polskiego przyjąć poglądu o tzw. formalnym pojęciu strony („strona z mocy urzędu”), nie mającej własnego roszczenia, lecz występującej w cudzym imieniu z upoważnienia ustawy. P. jeszcze niżej.

czeń jako powód, bądź broni się jako pozwany przed podniesionymi roszczeniami przeciwnika (art. 98 k. p. c.). Otóż przez legitymację do sporu rozumiemy uprawnienie występowania w danym (konkretnym) procesie, w charakterze powoda lub pozwanego bądź dlatego, że osoba występująca w procesie jako strona jest podmiotem dochodzonego roszczenia czy prawa, bądź dlatego, że lubo sama nie ma roszczenia materialno-prawnego, może jednak prowadzić proces z mocy przepisu prawa, jak np. zarządca przymusowy (art. 777 k. p. c.), wykonawca testamentu lub zarządca spadku (§§ 2197 n. 1363 n. niem. kod. cyw.), jak wreszcie syndyk upadłości, który nie działa w interesie własnym, ale przede wszystkim w interesie ogółu wierzycieli upadłości, z czego wynika, że nie zawsze działa on w interesie dłużnika upadłego ¹.

Tak zwane uprawnienie prowadzenia sporu (*Prozessführungsbefugnis*) przywiązane jest z reguły do podmiotów spornego stosunku prawnego lub prawa. Są jednak przypadki, że służy ono komu innemu ², tak że stroną w procesie cywilnym nie jest wówczas ów podmiot. Wskazuje na to np. skarga ustalająca ujemna, *actio* Pauliana i spory przeciwko obcym naruszyicielom jakiegoś prawa ³.

Mówiąc o zdolności sądowej nie wymagamy koniecznie osobistego działania stron w procesie. Chociaż np. małoletni występuje w procesie najczęściej nie sam, lecz przez swego zastępcę ustawowego, jest on mimo to, a nie jego zastępca (ojciec, opiekun, kurator), stroną procesową. Do przyznania charakteru strony procesowej nie żąda się z góry wykazania legitymacji do sporu, co wymaga dłuższego nieraz badania rzeczowego w toku procesu, wskutek podniesionego zarzutu braku takiej legitymacji. Wystarczy twierdzenie strony, że służy jej roszczenie o procesową ochronę prawną. K. p. c. w art. 137 l. 1 żąda w każdym piśmie procesowym podania imienia, nazwiska, zawodu i miejsca zamieszkania stron i pełnomocników. Jest o jednak przepis porządkowy w celu usunięcia wątpliwości co do osób stron procesowych.

¹ Allerhand, Prawo upadłościowe 1937, str. 405.

² Waškowski E. w Palestrze 1929, nr 1 i literatura tam powołana.

³ Lutwak A., Filipika przeciwko doktrynie praw rzeczowych i bezwzględnych z powołaniem się na Rosenberga, Lehrbuch 1927 § 44 str. 116; patrz także Waškowski E., Podręcznik §§ 53 i 54.

Z tego już wynika, że nie trafne jest zapatrywanie, jakoby stronami procesowymi mogły być tylko osoby, mające roszczenie prywatne czy materialno-prawne. Stroną jest np. osoba, która występuje z tzw. skargą ustalającą ujemną po myśli art. 3 k. p. c. z żądaniem o ustalenie w drodze wyroku sądowego nie istnienia pewnego prawa lub stosunku prawnego, zapobiegając w ten sposób naruszeniu swego prawa, które jej grozi, ale jeszcze nie zostało dokonane. Stronami nie są też osoby, występujące w imieniu stron czy to z mocy prawa, czy z mocy upoważnienia przez stronę, skoro ustawa w odróżnieniu od stron nazywa ich zastępcami lub przedstawicielami ustawowymi, pełnomocnikami procesowymi, syndykami upadłości, zarządcami przymusowymi itd.

O charakterze strony decyduje w pierwszej linii oznaczenie jej jako takiej w rozpoczynającym proces piśmie, tj. w pozwie. Powód oznacza tedy siebie i pozwanego jako dwie strony procesowe.

§. 2. Zdolność procesowa

Zdolność do samoistnego działania w procesie cywilnym

A. Kodeks p. c. w art. 63 § 1 nie określa zdolności procesowej, tzn. nie mówi, czym jest zdolność procesowa, lecz tylko kto ją ma, kto ją „posiada”. Zdolnością procesową nazywa nauka zdolność strony do samoistnego występowania w procesie, to jest przedsięwzięcia czynności procesowych ze skutkiem prawnym i czynnego lub biernego przyjmowania (odbierania) takich czynności od strony przeciwnej. Rzecz jasna, że założeniem zdolności procesowej jest zdolność sądowa jako pojęcie szersze.

Zdolność procesowa jest pojęciem procesowo-prawnym, związanym jednak do pewnego stopnia z pojęciami prawa materialnego. Według k. p. c. ma ją każdy stosownie do swej zdolności zobowiązania się przez umowy (art. 63 § 1). Stąd widać, że nie wchodzi tu w rachubę ani zdolność w zakresie „deliktu”, czyli zdolność do odpowiadania za własne czyny bezprawne, ani nawet zdolność do zobowiązania się przez jednostronne akty prawne. Przy tak szczupłym sformułowaniu, przyjętym za niemiecką procedurą cywilną, nie było by zupełnie ściśle wywodzić pojęcie zdolności procesowej od cywilistycznego pojęcia zdolności do działania, ani nawet od pojęcia zdolności do podejm-

mowania aktów prawnych, gdyż pojęcia te są niewątpliwie szersze od pojęcia zdolności do zobowiązania się (choćby nawet nie tylko przez umowy). Można bowiem przedsięwziąć pewien akt prawny bez zobowiązania się, jeżeli jest on tylko aktem nabycia bez przejęcia na siebie jakichkolwiek ciężarów przez nabywcę. Dalej ze stanowiska np. kod. cyw. niem. odróżnić by można zdolność do zobowiązania się od zdolności do rozporządzania pewnym przedmiotem, uważając obie te zdolności za części składowe pojęcia zdolności do podejmowania aktów prawnych¹. Jednak trudno dopatrywać się w tym rozróżnieniu jakiejś znaczniejszej korzyści praktycznej. Tyle tylko można powiedzieć, że brak zdolności do rozporządzania (por. art. 777 k. p. c.) nie jest brakiem zdolności procesowej, i sąd nie uwzględni go postanowieniem wydanym z urzędu, lecz tylko w wyroku wskutek zarzutu przeciwnika procesowego. Natomiast brak zdolności do zobowiązania się, powodujący niezdolność procesową uwzględni sąd zawsze z urzędu (art. 213, 236, 409 L. 2).

Skoro zdolność procesowa nie jest prawem podmiotowym lecz kwalifikacją podmiotu procesowego, przywiązana do niego z mocy prawa i niezależną od jego woli, przeto nie można się jej zrzekać, uznawać lub przyznawać gdyż akty te odnoszą się jedynie do roszczeń żądań lub faktów (art. 215, 246, 355 L. i k. p. c.).

Zastanawiające są w art. 63 § 1 słowa: „stosownie do zdolności zobowiązania się”. Uwzględniając je, należy odróżnić pełną zdolność od ograniczonej zdolności procesowej. Przeciwstawieniem tych dwóch stanów będą przypadki, w których pewna osoba (strona procesowa) nie ma zupełnie zdolności procesowej. Ażeby się dowiedzieć, kto ma ograniczoną zdolność procesową, trzeba sięgnąć do ustaw cywilnych, by w nich zbadać, kto i o ile ograniczony jest w zdolności do zobowiązania się. Wspomnieć tu należy o osobach częściowo ubezwłasnowolnionych np. z powodu słabości umysłowej, nadużywania alkoholu lub

¹ Pojęcia rozporządzenia używa się w literaturze pryw. praw. niem. w odróżnieniu od pojęcia zobowiązania się. Rozporządzenie działa bezpośrednio na pewien przedmiot, powodując jego przeniesienie (do cudzego majątku), obciążenie, zmianę lub zniesienie jakiegoś prawa. Zobowiązanie zaś działa tylko pośrednio, przygotowując dopiero rozporządzenie przedmiotem w przyszłości (p. bliżej Gołąb: Istota ustawowych ograniczeń alienacji 1917, str. 61).

trucizn, działających na system nerwowy, dalej o małoletnich po dojściu do pewnego wieku, zarabiających własną pracą lub prowadzących własne gospodarstwo, wreszcie o marnotrawcach¹.

Osoby, które złożyły uroczyste śluby ubóstwa, mają jednak bierną zdolność procesową, tzn. można je zapożywać z powodu roszczeń przeciwko nim samym, a nie np. przeciw klasztorowi, do którego należą. Osoby takie nie mogą jednak z reguły wytaczać powództw z powodu braku czynnej zdolności procesowej (kwestia wątpliwa).

Nie mają wcale zdolności procesowej osoby zupełnie (całkowicie) ubezwłasnowolnione, -dzieci i małoletni poza granicami, w których wolno im zobowiązywać się i rozporządzać pewnymi przedmiotami. Co do osób prawnych kwestia jest wątpliwa, ale tylko z powodu niezgodności w nauce co do pojęcia osoby prawnej²; bądź co bądź mogą one występować w procesach przez swe organa.

Brak zdolności procesowej nie powoduje odebrania osobie charakteru strony procesowej, zmusza ją tylko do wyreczęniania się zastępcą w procesie, i to bądź zastępcą ustawowym (art. 64 i nast. k. p. c.) bądź pełnomocnikiem (art. 84 i nast.). Rzecz jasna, że zastępca nie działa w swoim procesie, lecz w procesie strony, nie mającej zdolności procesowej, która też w danym razie ponosi koszty procesowe z wyjątkiem przypadków z art. 105 k. p. c., w których zastępca strony może być zasądzony na zwrot kosztów.

Nie jest wyraźnie określone w kodeksie, czy mimo braku zdolności procesowej strona może składać w sądzie pewne oświad-

¹ P. np. §§ 152, 244, 246, 247, 252, 855 kod. cyw. austr. oraz cesarskie rozporządzenie z 28 VI 1916, nr 207 austr. dziennika ustaw o ubezwłasnowolnieniu.

² P. mój Zarys pol. procesu cyw. str. 93, uw. 84 — dalej §§ 104 n. 112, 113 nast. k. c. niem. a wreszcie art. 467 n. 473 n. 479 k. c. Król. Pol. i art. XIV przepisów wprov. kodeks. handlowy. Według art. 3 ustęp 3 i 12, ustęp 2 rozp. Prez. Rzplitej z 24 X 1934 Dz. U. nr 94, poz. 848 o własności lokali — powództwo wytacza się przeciwko „ogółowi właścicieli” który jest zatym stroną, mającą zdolność procesową. Fenichel w Głosie Prawa 1935, nr 3—4, str. 153. Orzeczenie Sądu Najw. z r. 1934 C. II 632/33/3 stwierdza, iż rozp. min. z r. 1930 Dz. U. R. P. nr 59, poz. 48; nie nadało władzom administracyjnym zdolności procesowej poza postępowaniem egzekucyjnym. P. Głos Prawa 1934, nr 4—5, str. 325 n. z glosą S. Rosmarina.

czenia. Krańcowe stanowisko w tej kwestii zajmuje ten, kto odmawia stronie niezdolnej możliwości podejmowania jakichkolwiek czynności procesowych, do których należą także akty wiedzy — w odróżnieniu od aktów woli, tj. wniosków i aktów dyspozycyjnych. To stanowisko byłoby jednak konsekwentne przynajmniej pozornie wobec definicji zdolności procesowej, zastrzegającej podejmowanie czynności procesowych dla stron, które taką zdolność „posiadają”. Chodzi jednak o pewne czynności, które strona niezdolna mogła by przedsięwziąć obok swego zastępcy, a zatem nie samoistnie, w interesie należytego przewodu procesowego i dążenia do wykrycia prawdy. Można tu bronić stanowiska, że strona mimo braku zdolności procesowej może stawić się przed sądem i składać oświadczenia faktyczne, a względnie przytaczać okoliczności faktyczne (art. 231), sąd zaś może zarządzić w tym celu stawienie się strony (art. 230). Strona niezdolna mogłaby nawet w myśl tego poglądu złożyć przyznanie pewnych faktów w przewodzie sądowym, gdyż przyznanie należy również do aktów wiedzy (art. 246 i nast.). Według art. 94 strona może ubezskuteczyć oświadczenie faktyczne swego pełnomocnika w drodze sprostowania lub odwołania tego oświadczenia przez siebie, a wobec kategorycznego brzmienia tego artykułu dla prawa procesowego polskiego nie byłoby uzasadnione zapatrywanie, że w razie sprzeczności między oświadczeniem strony a oświadczeniem pełnomocnika oświadczenia tego ostatniego mają przewagę. Jednak art. 94 mówi o mocodawcy, a takim może być tylko strona, mająca zdolność procesową lub zastępca ustawowy strony (art. 84).

Jako drugie stanowisko w kwestii dopuszczenia strony niezdolnej do pewnych czynności procesowych, wydaje się niektórym krańcowe. Zakwestionowane jest mianowicie, czy można w tak szerokiej mierze dopuścić oświadczenia (akty) wiedzy strony niezdolnej, a względnie czy może ona samoistnie wprowadzać okoliczności, należące do stanu faktycznego sprawy, a więc występować z twierdzeniami, zaprzeczeniami i przyznaniami, które przecież należą niewątpliwie do czynności procesowych, a przez niektórych nawet zaliczane bywają (błędnie) do aktów woli. Według tak okrojonej dopuszczalności oświadczeń strony niezdolnej mogła by ona składać jedynie „czyste” oświadczenia wiedzy, tak jak świadek lub strona przy ich przesłuchaniach, a nie przytoczenia faktyczne

w charakterze podmiotu procesowego. Bądź co bądź jednak w k. p. c. nie ma odpowiednich podstaw do takiego odróżnienia.

Natomiast nie jest sporne, że strona nie mająca zdolności procesowej nie może podejmować aktów woli (art. 92), tj. ani stawiać wniosków w procesie, ani dysponować tam swymi prawami, czy to w formie zrzeczenia się roszczenia, czy uznania żądań przeciwnika, czy wreszcie przez zawarcie ugody w procesie. Wprawdzie art. 92 k. p. c. pozwala na to stronie bez udziału pełnomocnika, ale założeniem tego artykułu jest jej zdolność procesowa.

Do odbierania doręczeń strona niezdolna musi mieć zastępcę bądź ustawowego, bądź ustanowionego przez pełnomocnika procesowego, albo pełnomocnika do doręczeń, którego kodeks opisał jako osobę upoważnioną do odbioru pism procesowych (art. 144 § 2). Omieszkanie (zaniedbanie, uchybienie) czynności procesowej, będącej aktem woli, pociąga za sobą ujemne skutki, przewidziane w rozdziale drugim księgi drugiej k. p. c. (art. 184 i nast.), jeżeli je zawinił zastępca strony niezdolnej, a nie ona sama¹.

W nauce o zdolności procesowej należy jeszcze zwrócić uwagę na następujące zagadnienia.

1. Z wywodów powyższych wynika, że kto może zobowiązywać się samoistnie co do przedmiotu sporu, ten też w granicach tej możliwości ma zdolność procesową. Małoletni więc np., dysponujący prawnie własnym zarobkiem lub rzeczami oddanymi mu jako „dorosłemu” do swobodnego użytku, ma w odniesieniu do nich zdolność procesową, może więc w procesach (czynnych lub biernych), dotyczących powyższych przedmiotów, wystąpić sam małoletni bez ojca lub opiekuna.

2. Określenie granic zastępstwa ustawowego nie należy do procedury cywilnej, lecz do przepisów materialno-prawnych. One też postanawiają, czy zastępca ustawowy musi mieć osobne upoważnienie do prowadzenia sprawy lub nawet do podjęcia poszczególnej czynności procesowej (art. 65), a obowiązkiem sądu procesowego jest uwzględnić odnośne braki, w każdym stanie sprawy. Osobne upoważnienie wymagane bywa w szczególności

¹ Blizsze wyjaśnienie należy do nauki o zaniedbaniu czynności procesowych.

do wytoczenia sporu, zawarcia ugody w procesie, uznania żądań przeciwnika procesowego i do zrzeczenia się roszczeń pozwu ¹.

K. p. c. mówi § 2 art 63 i w art. 65 o asystencji osoby, bez której w myśl przepisów prawa cywilnego strona procesowa nie może działać, a względnie zobowiązywać się przez umowę. „Asystencja” znana jest kodeksowi cywilnemu Królestwa Polskiego ².

3. Jak wyżej wspomniałem, brak zdolności procesowej musi być uwzględniony z urzędu w każdym stanie sprawy, tj. aż do prawomocności rozstrzygnięcia sędziowskiego. Brak ten jest też przyczyną skargi o wznowienie postępowania (art. 443 L. 2). Natomiast nie bada się z urzędu legitymacji do prowadzenia sporu.

4. Ponieważ w racjonalnym procesie cywilnym muszą być brane pod uwagę momenty natury oportunistycznej, przewidziana jest w k. p. c. możliwość uleczenia braku zdolności procesowej. Według art. 66 (por. też art. 97), jeżeli brak tej zdolności da się usunąć, sąd wyznaczy w tym celu odpowiedni termin; może on przy tym dopuścić do czynności procesowych stronę, nie mającą zdolności procesowej, ale ważność jej czynności zależy od uzupełnienia braku w wyznaczonym terminie. To samo odnosi się do braków w zastępstwie ustawowym, asystencji i innych wyżej wspomnianych upoważnień. Jeżeli okaże się, że braki te usunąć się nie dadzą, albo gdy termin do ich usunięcia bezskutecznie minie, sąd znieś postępowanie w granicach, w jakich ono dotknięte jest brakiem (art. 67). Usunięcie „braku” zdolności procesowej, ustawowego zastępstwa, asystencji, upoważnienia do prowadzenia sprawy lub podjęcia poszczególnych czynności procesowych (art. 65), może nastąpić przez dodatkowe zatwierdzenie nieważnych z tego powodu czynności (art. 409 L. 2) przez osobę do tego uprawnioną, lub przez następne wykazanie się wymaganymi upoważnieniami.

Jeżeli „nie cierpiąca zwłoki” czynność procesowa ma być przedsięwzięta przeciw osobie, która nie ma zdolności proce-

¹ Szczegóły i przepisy państw. zaborczych u Kruszelnickiego, komentarz str. 65 n.

² Patrz np. art. 182 n. v. jednak obecnie art. XII przepisów wprowadzających kodeks handlowy — dalej art. 350, 484, 497, 518 k. c. p. „O doradcy” (Beistand) mówi cytowane wyżej rozp. ces. o ubezwłasnowolnieniu z r. 1916

sowej ani ustawowego zastępcy (asystenta), sąd na wniosek strony podejmującej taką czynność, ustanowi kuratora dla osoby, nie mającej zdolności procesowej, ustawowego zastępcy lub asystenta. Koszta takiego kuratora ponosi na razie strona, na której wniosek kuratora ustanowiono. Ustawa, mówiąc o nie cierpiącej zwłoki czynności procesowej, ma na uwadze przypadki, w których zwłoka naraziłaby stronę, mającą zdolność procesową, a względnie jej prawa, na niebezpieczeństwo.

5. Podnieść jeszcze należy, że kodeks zob. w rozdziale VIII (art. 93 n.) nie mówi o zastępstwie, lecz o „przedstawicielstwie”, odróżniając przedstawicielstwo z woli reprezentowanego czyli pełnomocnictwo i z mocy ustawy (przedstawicielstwo ustawowe). Nie mamy jednak dość uzasadnionej przyczyny do zmiany wyrażen k. p. c., a w szczególności do unikania wyrazu „zastępstwo”. Oprócz zastępców ustawowych i pełnomocników należało by jeszcze wymienić zastępców sądowych (por. np. art. 68 i 157 k. p. c.); zresztą i opiekun małoletniego lub kurator chorego umysłowo jest zastępcą sądowym, podczas gdy rodzice małoletniego są jego zastępcami ustawowymi *sensu stricto*.

6. Kto ma zdolność rozporządzania pewnym przedmiotom majątkowym, ten *eo ipso* musi mieć też zdolność zobowiązywania się co do niego, ale nie odwrotnie. Dłużnik upadły nie ma zdolności rozporządzania przedmiotami wchodzącymi w skład masy upadłości, nie ma legitymacji *ad causam*, atoli ma zdolność zobowiązywania się co do tych przedmiotów, i jego zobowiązania mogą być skuteczne np. w przypadkach umorzenia, ukończenia, uchylecia postępowania upadłościowego, a nadto nie jest wykluczona jego odpowiedzialność za te zobowiązania dochodami lub zarobkiem upadłego, nie wchodzącymi w skład masy upadłości¹.

7. Co do zdolności procesowej cudzoziemca p. art. 1—3 prawa prywatnego międzynarodowego z 2 VIII 1926 Dz. U. nr 101 poz. 581. Rozstrzyga tu w pierwszej linii prawo przynależności państwowej, a w jej braku prawo obowiązujące w miejscu zamieszkania cudzoziemca. Bezpieczeństwo „uczciwego obrotu” wymaga, aby zdolność cudzoziemca, który w Polsce zawarł akt prawny, mający też mieć skutek w Polsce, oceniać według

¹ Inaczej Fierich, Prawo procesowe cywilne, część I, tom II, str. 17 n. (przyjmując że dłużnik upadły nie ma zdolności procesowej. Patrz jednak Allerhand, Prawo upadłościowe str. 311 pod 6).

prawa polskiego, choćby cudzoziemiec nie miał zdolności według swego prawa ojczyźstego.

8. Zwrócić też należy uwagę na to, że w myśl art. 190 § 1 l. 1 i 2 utrata zdolności procesowej w toku procesu przez stronę lub adwokata, jak niemniej utrata charakteru zastępcy ustawowego, powoduje zawieszenie postępowania¹. Według art. 96 pełnomocnik procesowy strony zmarłej, lub która utraciła zdolność procesową, działa za nią tylko do czasu zawieszania postępowania².

9. Według art. XVII § 7 (1) przepisów wprowadzających k. p. c. utrzymano w mocy na obszarze mocy obowiązującej cz. I tomu X Zводу praw m. i. artykuły 14, 16 i 17 n 20 rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego z r. 1864. Artykuły te dotyczą częściowo zdolności procesowej i pełnomocnictwa. Artykułem zaś XXXI § 2 (1) przepisów wprowadzających k. p. c. utrzymano w mocy przepis § 50 ustęp 2 niem. procedury cywilnej o związkach nie mających zdolności prawnej, które mogą być pozywane i „uważane” są w sporze jako związki mające tę zdolność. Przepisy te, a zwłaszcza ostatni, zostały utrzymane w mocy całkiem zbytecznie³.

B. Zdolność do samoistnego działania w procesie cywilnym

Mimo zdolności procesowej strony, a nawet ich zastępcy ustawowi, nie mogą w pewnych przypadkach występować bez pełnomocników przy podejmowaniu czynności procesowych. Chodzi tu o oświadczenia co do przedmiotu sporu względnie co do przedmiotu ustnej rozprawy, a więc w zasadzie zarówno o akty woli, jak o akty wiedzy, czyli o przytoczenia stron w przedmiocie stanu faktycznego sprawy. Dlatego nie zupełnie ściśle mówi się często w tych przypadkach (jedynie) o zdolności do samoistnego stawiania wniosków w procesie cywilnym⁴.

¹ To samo w razie śmierci strony, jej zastępcy ustawowego, lub adwokata jako pełnomocnika procesowego. Rzecz należy do nauki o zawieszeniu postępowania.

² O uchyleniu tych przepisów (?) przez art. 514 k. z. Dr Tauber Głos Prawa nr 10—12 z r. 1936, str. 498 n.

³ Poi Waśkowski E., Paestra 1929, nr 1 (jak wyżej). Patrz art. 31 k. p. c.

⁴ Niem. Postulationsfähigkeit w odróżnieniu od Parteifähigkeit (zdolność sądowa) i Prozessfähigkeit (zdolność procesowa).

Pojęcie zdolności do samoistnego działania w procesie należy do pojęć ściśle procesowych, zupełnie niezależnych od prawa materialnego. Niezdolność, a względnie niemożność samoistnego działania w procesie cywilnym może być faktyczną lub prawną.

Pierwsza zachodzi wówczas, gdy strona, jej ustawowy zastępca lub pełnomocnik, okażą się niezdolni do czynnego brania udziału w rozprawie, co może zajść wówczas, gdy osoby te nie są zdolne do składania zrozumiałych oświadczeń np. z powodu nieznajomości języka sądowego. głuchoniemoty, opilstwa.

Niezdolność natury prawnej natomiast zachodzi w przypadkach w których obowiązuje zastępstwo stron przez adwokatów, czyli przymus adwokacki (art. 86 i nast. k. p. c.). Jeśli by strona niezdolna wystąpiła w procesie sama, to jest bez zdolnego pełnomocnika, wówczas w zasadzie powinny ją spotkać niekorzyści procesowe, połączone z uchybieniem czynności procesowych lub niestawiennictwem na rozprawie (art. 184 i nast. 359 i nast. k. p. c.).

Kodeks p. c. przeoczył wyraźne wskazanie skutków działania strony w procesach adwokackich bez adwokata. chociaż art. 165 § 2 nakazuje już w pierwszym wezwaniu stron zamieścić treść przepisów o „obowiązkowym zastępstwie i o skutkach niezastosowania się do tych przepisów”, zaś art. 409 L. 2 przewidział nieważność postępowania w braku „należytego zastępstwa”.

Nie ma też w kodeksie przepisu o zdolności do samoistnego działania w procesie. W projekcie w r. 1929 był o tym przepis następujący (art. 204): stronie, która do rozprawiania okaże się niezdolną, poleci przewodniczący ustanowienie pełnomocnika procesowego i zagrozi, że jeżeli na dalszej odroczonej rozprawie stawi się bez pełnomocnika, wówczas narazi się na skutki zaoczności. Wbraku takiego przepisu nie można stronie narzucić pełnomocnika; pod powyższym rygorem sąd może jedynie odroczyć rozprawę na mocy art. 172 „z ważnej przyczyny”, albo prowadzić ją bez względu na powyższe fakty, z pominięciem wyjaśnień i zeznań takiej strony. W myśl art. 104 kod. postęp. cyw. mogą być na stronę nałożone koszta, które wywołała swym oczywiście niewłaściwym postępowaniem; chodzi tu głównie o koszta odroczonej rozprawy.

Co się tyczy przymusu adwokackiego, strona może składać oświadczenia wiedzy w procesie (art. 230 k. p. c.), a więc także

przyznania lub inne oświadczenia faktyczne, a nawet może w tym względzie zdezwuować swego pełnomocnika, prostując lub odwołując jego oświadczenia (art. 94 k. p. c.). Rozpatrzenie kwestii, czy i z jakimi aktami woli strona może wystąpić w procesie mimo przymusu adwokackiego, należy do nauki o pełnomocnikach w procesie cywilnym. Strona lub jej ustawowy zastępca mogą odbierać pisma sądowe, dopóki nie ustanowili pełnomocnika procesowego lub pełnomocnika do doręczeń (art. 144 § 2).

§. 3. Zmiany stron procesowych

Oznaczenie stron w procesie cywilnym nie należy do sądu. Oznacza je, jak wiemy, powód już w pozwie. Kwestię legitymacji do sporu bada wprawdzie sąd w toku procesu, lecz nie z urzędu, tylko na wniosek względnie na zarzut strony pozwanej i dopiero, rozstrzygając spór *in merito* czyli, jak mowi kodeks, „co do istoty”, sąd oceni, czy oznaczenie strony było uzasadnione rzeczowo.

Zmiany stron procesowych w toku postępowania możliwe są w przypadkach oznaczonych w ustawie. Przypadki te są następujące:

1. Według art. 79 k. p. c. interwenient uboczny, tj. osoba (trzecia), przystępująca do jednej ze stron procesowych w tym celu, aby ona spór wygrała, może „wejść na miejsce” tej strony. Jest to sukcesja procesowa, wskutek której interwenient traci swe dotychczasowe stanowisko w procesie, tj. przestaje być interwenientem, a staje się stroną procesową. Poza tym sukcesja powyższa nie sprowadza żadnej istotnej zmiany w procesie. Nie zachodzi tu cofnięcie pozwu, połączone z wniesieniem nowego, nie umarza się też dotychczasowego postępowania (art. 375), a wyrok, który zapadnie, ma powagę rzeczy osądzonej między pozostałą w procesie stroną a byłym interwenientem, który stał się stroną (art. 382 i 79 k. p. c.). Ale do takiego wejścia w miejsce strony konieczna jest zgoda obu stron dotychczasowych; zachodzi tu więc układ trójosobowy, wywołujący sukcesję procesową. Cel jest jasny; uniknięcie wytoczenia osobnego procesu, a potrzeba zgody stron tłumaczy się tym, że stronie nie jest obojętne, kogo ma za przeciwnika procesowego (zob. niżej).

2. Według art. 80 k. p. c. osoba trzecia, którą jedna ze stron procesowych zawiadomiła o wytoczeniu sporu, może zgłosić

swe przystąpienie jako interwenient uboczny. Rzecz jasna, że i w tym przypadku może ona wejść na miejsce strony, do której przystąpiła w myśl art. 79 kodeksu

3. Wyraźnie o „wstąpieniu do sprawy” przez osobę trzecią mówi art. 83 w przypadkach „wskazania poprzednika” przez pozwanego, zgodnie z przepisami prawa cywilnego. Poprzednik ów może za zgodą powoda wejść w miejsce pozwanego, który wówczas pozwanym być przestanie. Ale wyrok, jaki w tym procesie zapadnie, ma moc prawną nie tylko na rzecz lub przeciwko poprzednikowi, lecz także na rzecz lub przeciwko pierwotnemu pozwanemu, który został od udziału w sprawie zwolniony (art. 83). Zachodzi tu tzw. rozszerzona prawomocność wyroku.

4. W myśl art. 192 w razie śmierci strony można żądać zawezwania jej następców prawnych, z którymi ma być podjęte dalsze postępowanie. Zmiana strony może nastąpić wskutek jej śmierci lub uznania jej za zmarłą; na równi z tymi zdarzeniami stoi rozwiązanie osoby prawnej, lub tzw. fuzja tj. zlanie się dwóch lub więcej osób prawnych w jedną nową. Skutki śmierci strony normują art. 190 i następne: nastąpi zawieszenia postępowania na tak długo, dopóki jej następcą prawny, ogólny lub szczegółowy, nie wstąpi do procesu w miejsce zmarłej strony. Znajdzie to także wówczas, gdy strona miała pełnomocnika procesowego (art. 98 k. z. 190 § 1 i. 1 k. p. c.) o pełnomocnictwie ważnym także na wypadek śmierci, co nie jest odpowiednie¹. Co do wstąpienia następców prawnych p. jeszcze art. 192 i 557 k. p. c.

Nie ulega wątpliwości, że dziedzice zmarłej strony mogą — mimo milczenia kodeksu w tym względzie — żądać podjęcia procesu z sobą jako stroną, chyba że chodzi o roszczenie, które nie przechodzi na dziedziców. Przymiot następcy prawnego musi być udowodniony przede wszystkim dokumentami (aktami spadkowymi). W braku dowodów sąd na wniosek strony interesowanej ustanawia kuratora. W razie zaprzeczenia przez osobę zawezwaną, jako by była następcą prawnym zmarłej strony, powstaje spór w sporze (spór „wpadkowy”), w którym sąd po przeprowadzeniu wspomnianych dowodów orzeknie o tym bądź osobnym postanowieniem, bądź dopiero w wyroku (art. 419 § 2 por. jednak art. 192 § 2).

¹ Inaczej w postępowaniu egzekucyjnym; patrz ar.. 556 § 1.

W razie niestawienia się osoby zawezwanej sąd podejmie również postępowanie, jeżeli jej „przymiot” następcy prawnego został udowodniony, a skutki zaniedbania spadają wówczas na nią (art. 184 n 359 n)¹.

Według art. 557 k. p. c. postępowanie egzekucyjne, zawieszony skutek śmierci wierzyciela egzekucyjnego lub dłużnika egzekwowanego, sąd podejmie na wniosek strony interesowanej z udziałem następców prawnych zmarłego.

5. Przepis art. 210 l. 3 stanowi, że pozbycie spornej rzeczy lub roszczenia w toku procesu „nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy”; nabywca może wejść w miejsce pozbywającego jedynie za zgodą jego przeciwnika procesowego. Sukcesja procesowa jest tu następstwem sukcesji materialno-prawnej, a konieczność zgody przeciwnika procesowego tłumaczy się tym, że nie jest dla niego obojętne, z kim się procesuje, tak ze względu na przedmiot sporu, jak z uwagi na ściągalność kosztów procesu.

6. Uwidocznienie w klauzuli wykonalności na tytule egzekucyjnym, że nastąpiła sukcesja w prawo lub w obowiązek prawny, objęte tym tytułem, daje możność prowadzenia egzekucji na rzecz lub przeciw sukcesorom. Sąd jednak uwidoczni to tylko wówczas, gdy przejście prawa lub obowiązku na inne osoby wykazano dokumentem publicznym albo prywatnym z uwierzytelnionym podpisem (art. 534 § 1). Powstaje pytanie, czy to kontynuacja dotychczasowej, już wszczętej egzekucji, czy przeciwnie musi być po uwidocznieniu na klauzuli przejścia praw lub obowiązków wdrożona egzekucja nowa? Otóż następca prawny wierzyciela-spadkodawcy może kontynuować wszczętą przez spadkodawcę egzekucję przeciwko temu samemu dłużnikowi egzekwowanemu w tej samej „sprawie egzekucyjnej”². Przeciwnie innym, lub gdy idzie o nową sprawę egzekucyjną nawet przeciw temu samemu dłużnikowi, musi wdrożyć egzekucję nową. Nową będzie też egzekucja, wdrożona przeciw następcom prawnym zmarłego dłużnika egzekwowanego, poza przypadkami z art. 557, o których wyżej pod 4.

¹ Przypominam tu, że według art. 29 i 41 k. p. c. można zapoznać masę spadkową zmarłego, dopóki dziedzice prawnie nie objęli spadku.

² O pojęciu „sprawy egzekucyjnej” p. mój Wstęp w wyd. k. p. c. (Gołąb i Wusatowski tom II, str. 17—26).

O prowadzeniu egzekucji na obciążonej nieruchomości przeciwko jej nowemu właścicielowi, tj. osobie wpisanej za właściciela już po zabezpieczeniu hipotecznym egzekwowanej wierzytelności (p. § 2 art. 534).

7. Według art. 59 i nast. prawa upadłościowego syndyk upadłości może wejść w procesy dłużnika upadłego, zawieszane przez otwarcie upadłości w myśl art. 195 k. p. c.

8. Patrz wreszcie przepisy art. 177 n., 182 i 183 kod. zob. o wstąpieniu osoby trzeciej w prawa wierzyciela i o zmianie dłużnika (przejście długu i subrogacja).

Z powyższych przypadków zmiany stron widzimy, że może zajść następstwo bądź procesowe, bądź materialno-prawne. Sukcesję procesową bez materialno-prawnej upatrywać można w przypadkach 1, 2, 3 i 7, tj. przy interwencji ubocznej i oznajmieniu sporu, oraz przy wskazaniu poprzednika i przy wejściu syndyka upadłości w procesy upadłego. Widzieliśmy, że w innych przypadkach sukcesja procesowa jest lub może być następstwem sukcesji materialno-prawnej (przyp. 4, 5, 6 i 8). Nie ma jednak sukcesji materialno-prawnej w razie pewnych sprostowań w oznaczeniu stron albo np. w razie likwidacji spółki handlowej lub rozwiązania spółki jawnej w toku procesu, a dalej w razie wejścia w proces syndyka upadłości, zarządcy przymusowego, ustawowego zastępcy, kuratora (art. 68, 157 k. p. c.).

Sporną jest kwestią, czy zmiana stron jest zmianą powództwa (art. 211 n.). Bądź co bądź żądanie pozwu pozostaje tu niezmienione. Tym bardziej przy zmianie stron procesowych nie można mówić o cofnięciu dotychczasowego i wniesieniu nowego pozwu (Kisch.)¹ przez inną lub przeciwko innej stronie procesowej. Przyjęcie konieczności nowego pozwu należy uznać za zbyt szkodliwe, a nawet za niebezpieczne dla strony powodowej ze względu na możliwy wpływ terminu do wniesienia pozwu. Przy przyjęciu w tych przypadkach zmiany powództwa decydowałyby sąd o nowym przeciwniku procesowym (art. 211), i zachodziłaby tzw. podmiotowa zmiana powództwa.

¹ P. o tym artykuł Volkmar, Der Wechsel der Parteien in Zivilprozess im Lichte der neueren Praxis, w Zeitschr. der Akademie für d. Recht. 1936. z. 2, str. 101 n.

